

FLORIAN



W tym numerze:
Z wspólnoty różańca
Zmartwychwstanie w cyt.
Idąc do Emaus, Daję się
Wam / Św. Miłosierdzia, Rok
św. Franciszka, Cykl:
Drewniane kościoły, Bajka o
smutku, Krzyżówka, Życie
parafii, Św. Jerzy,
Śniadanie wielkanocne, Wie-
czór uwielbienia, Jubileusz
XX lat żywego Różańca.

**Gazetka Parafii
św. Floriana
w Orzepowicach
Nr 217 kwiecień 2026r.**

Gazetka parafialna
„Florian” jest wyda-
wana przez Parafię św.
Floriana w Orzepowi-
cach i jest przeznaczona
wyłącznie do użytku
wewnętrznych członków
tej wspólnoty parafial-
nej”.



Z Życia Różańcowej Wspólnoty

Intencja modlitewna na miesiąc kwiecień: Módlmy się za kapłanów przeżywających kryzys w swoim powołaniu, aby znaleźli towarzyszenie duchowe, którego potrzebują i aby wspólnoty wspierały ich w duchu zrozumienia i modlitwy.

„Nie wyście mnie wybrali, ale Ja Was wybrałem, przeznaczyłem Was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc Wasz trwał..”

Kapłan to człowiek słowa i Eucharystii, często określany jako świadek wiary powołany przez Boga do szczególnej służby. Wielki Czwartek (święto Kapłanów) to dzień, w którym w Katedrach sprawowana jest Msza Krzyżma św. podczas której kapłani odnawiają swoje przyrzeczenia, a wierni w tym dniu dziękują księżą szczególnie za ich służbę, składają życzenia i zapewniają o swojej miłości i modlitwie. Każdy człowiek narażony jest na kryzys duchowy. Jest to uczucie, spowodowane niekiedy z zaniedbaniem w modlitwie, osłabieniem więzi z Bogiem, samotnością, rutyną wypaleniem, brakiem entuzjazmu i pasji. Takim samym zjawiskom ulegają też Kapłani, sam kryzys duchowy wcale nie musi oznaczać odejścia od Pana Boga, wręcz przeciwnie może oznaczać bardziej realistyczne spojrzenie na posługę i tym samym pogłębić relację z Panem Bogiem. W tych ciężkich chwilach kryzysu ratunkiem jest prosta, codzienna wierność obowiązkom, tym obowiązkom, które dotyczą swojej osoby, oraz innych, którzy od nas zależą. Bóg dopuszczając te chwile próby daje szansę na głębsze nawrócenie, niekiedy przewartościowanie życia i dojrzwanie w powołaniu. Papież Leon XIV w swoim nauczaniu zwraca uwagę na kryzys dotyczący Kościoła, w tym problem wewnętrzny duchowieństwa i nadużycia. Prosi o modlitwę w intencji Kapłanów przeżywających kryzys samotności, wątpliwości oraz zmęczenia, które staje się silniejsze niż nadzieja.

Zwraca się bezpośrednio do Jezusa, Dobrego Pasterza (Pełna treść papieskiej modlitwy) „Ty, który znasz ich zmaganie i rany, Odnów w nich pewność Twojej bezwarunkowej miłości. Spraw, aby nie czuli się ani urzędnikami, ani samotnymi bohaterami, lecz umiłowanymi synami, pokornymi i drogimi uczniami oraz pasterzami umacnianymi modlitwą Twojego ludu” - modlił się i zachęcał do takiej modlitwy także wiernych,. Prosił Boga Ojca, aby wspólnoty nauczyły się troszczyć o swoich Kapłanów: „Słuchać ich bez osądzania, dziękować bez wymagania doskonałości, dzielić się z nimi chrzcielną misją głoszenia Królestwa, czynem, słowem oraz towarzyszyć im bliskością i szczerą modlitwą”

Kończąc zwrócił się do Ducha Św. aby rozpałił na nowo w sercach Kapłanów radość Ewangelii. „Obdarz ich dobrymi przyjaźniami, więziami braterskiego wsparcia, odrobiną humoru, gdy sprawy nie układają się po ich myśli oraz łaską nieustannego odkrywania piękna ich powołania.

MATKO BOŻA wspomagaj nas w modlitwie Różańcowej za Kapłanów, którzy odpowiedzieli „tak” na swoje powołanie do Kapłaństwa, aby w sobie na nowo rozpalili iskrę Bożego Powołania. **Jezu Ufamy Tobie.**

Źródło: Vatican News

I.D.

Zmartwychwstanie w cytatach



Noc Wielkanocna jest nocą nadzwyczajną, kiedy moc zmartwychwstałego Chrystusa pokonuje ostatecznie siły ciemności i śmierci, zapala w sercach wierzących nadzieję i radość. (JP II)

O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa. (Exultet)

Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa! (Exultet)

Oto dzień, który uczynił Pan, radujmy się w nim i weselmy. (starożytny hymn wielkanocny)

Zmartwychwstań Jezu, w sercu moim, skrusz kamień grzechu, co w nim tkwi. Zamiast grobowych, czarnych cieni niech Twoje światło we mnie lśni (Leopold Staff)

Nikt nie ma większej miłości, niż ten, kto oddaje swoje życie za swych przyjaciół i On je za nas oddał. Za ciebie. Za mnie. Odzyskał je i towarzyszy nam pełnią swego życia. Pozwól, by ci towarzyszył. On cię kocha. Wielkanoc, to Jezus żywy (papież Franciszek)

Ja jestem Zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. (J 11, 25-26)

Przez Twe Wielkie Zmartwychwstanie żywił wszelki budzisz, Panie. Budzisz ze snu, żywot dajesz, w wszelkim bycie zmartwychwstajesz. (S. Wyspiański)

Głoście radosną nowinę, niech będzie słyszana, po krańce ziemi rozpowiadajcie, że Pan wyzwolił swój naród. (Antyfona wielkanocna)

Zbawiciel stał się na krótko jednym z nas, byśmy dostąpiwszy obiecanej nam nieśmiertelności, żyli z Nim na zawsze. Taka jest łaska niebiańskich tajemnic, taki dar Paschy, taka upragniona doroczna uroczystość, taki początek odrodzenia wszystkiego. (starożytna homilia wielkanocna)

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. (Łk 24,5-6)

wybrała L . S .



Idąc do Emaus

W drodze do Emaus, zmartwychwstały Pan spotkał dwóch swoich uczniów którzy Go nie poznali.

Nasuwa się pytanie – co było powodem ?

– Tak jak wszyscy ludzie zajęci byli swoimi codziennymi sprawami po prostu życiem i

zagubili gdzieś po drodze naukę swego Pana i Jego słowa.

Gdy się im przypominały proroctwa byli bliscy poznania Go.

Jednak i to nie wystarczyło, dopiero znak – gest łamania chleba otworzył im oczy i serca i poznali Go. My też bardzo często nie poznajemy zmartwychwstałego Pana, choć spotykamy się z Nim w Eucharystii.

Jesteśmy w pewnych chwilach naszego życia tymi wędrowcami idącymi do Emaus. Uciekamy z naszymi codziennymi sprawami, problemami i wątpliwościami, przed Nim a On, nasz Pan i Bóg idzie za nami. Przyłącza się do naszej ziemskiej wędrówki wchodzi w płataninę naszych uczuć i myśli, a my tak jak Ci dwaj uczniowie po czasie odkrywamy i rozpoznajemy Zmartwychwstałego.

Nasze drogi codziennie wiodą do Emaus. Codziennie mijamy w pośpiechu wielu ludzi, wśród nich także nierozpoznanego Pana.

Historia dwóch uczniów idących do Emaus z przygodnym wędrowcem jest jedną z najpiękniejszych scen Nowego Testamentu. Była ona częstym tematem dla malarzy, poetów i pisarzy.

Opowiadanie o uczniach z Emaus robiło zawsze głębokie wrażenia wszystkich pokoleniach chrześcijan.

W rozważanej Ewangelii Łukasz pragnie nakreślić przede wszystkim drogę którą należy przebyć, aby móc rozpoznać Zmartwychwstałego.

Chrześcijaństwo ukazane jest jako droga; droga do poznania, pokochania i naśladowania Jezusa, który dla nas umarł i zmartwychwstał.

W dzisiejszych czasach, może bardziej niż w przeszłości, uświadamiamy sobie, że wiara jest pielgrzymowaniem, jest drogą do przebycia.

Wiary nie możemy nabyć jako stałej i niezmiennej wartości.

Nasza wiara posiada charakter dynamiczny, stale się rozwija i polega na pokornym kroczeniu ścieżkami wyznaczonymi przez Boga, a my ludzie jesteśmy tylko jedynie gośćmi i pielgrzymami na tej ziemi.

Źródło- Pismo św.

L. S .

DAJĘ SIĘ WAM



Program duszpasterski
Kościoła katolickiego w Polsce
na rok 2025/2026

Uczniowie gromadzą się na „łamaniu chleba” „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”. Dzieje Apostolskie 2, 42.

W pierwszych wiekach chrześcijanie gromadzili się „na łamaniu chleba” pomimo tego, że byli za to prześladowani. Prowadzeni przed trybunały sądowe, dawali świadectwo temu, że Eucharystia jest dla nich czymś ważnym i nie mogą zrezygnować z uczestniczenia w tych spotkaniach. Eucharystia przez dwa tysiące lat chrześcijaństwa stała zawsze w centrum liturgii Kościoła, była szczytem jego modlitw.

Msza Święta budowała i nadal buduje wspólnotę Kościoła. Jak pisał św. Paweł w Liście do Koryntian: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało” (1 Kor 10, 17).

Komunia, którą przyjmujemy podczas Mszy Świętej jest Ciałem Pana Jezusa.

Komunia (łac. communio) to wspólnota, która pomimo swojej różnorodności stanowi jedność w Jezusie Chrystusie.

A zatem Eucharystia ma wymiar wspólnotowy, bo uczestniczymy w niej z innymi wierzącymi na całym świecie i wspólnie budujemy wspólnotę Kościoła. Eucharystia tworzy Kościół, a Kościół „uczy się z Eucharystii wyrażać jedność i wielość: jedność Kościoła i wielość zgromadzeń eucharystycznych; jedność tajemnicy sakramentalnej i różnorodność tradycji liturgicznych; jedność celebracji i różnorodność powołań, charyzmatów i posług”.

To właśnie uczestnicząc w Eucharystii, sprawowanej na całym świecie, doświadczamy tego, jak różnorodny jest Kościół na poszczególnych kontynentach i w różnych krajach.

Uczestnicząc we Mszy Świętej, dostrzegamy różnorodność osób, postaw, zdolności i charyzmatów. Ale też każda Eucharystia jest świadectwem, że z naszej różnorodności Pan Bóg tworzy jedną, wspólną mozaikę Kościoła.

ZADANIE Podczas najbliższej Mszy Świętej podziękuj Panu Bogu za innych uczestników Eucharystii, za Waszą różnorodność. Pomyśl, że wszyscy tworzycie jedno Ciało, jakim jest Kościół i wszyscy jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni.

Źródło Program duszpasterski 22025/2026

wybrała **L . S .**

Święto Miłosierdzia



Jezus przekazał naszemu pokoleniu za pośrednictwem św. s. Faustyny Orędzie Miłosierdzia. Wyniesienie do godności świętych s. Faustyny Kowalskiej jest znakiem dla każdego z nas, abyśmy w miłosierdziu i przez miłosierdzie mogli odnaleźć drogę powrotu do domu Ojca.

W Dzienniczku s. Faustyna odnotowała słowa Jezusa: „**Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była Świętem Miłosierdzia**”. Spełniając wolę Jezusa, św. Jan Paweł II ustanowił to święto dla Kościoła.

Pierwsza niedziela po Wielkanocy kończy obchody Paschy. Tradycja liturgiczna połączyła dwie niedziele W Niedzielę Wielkanocną dominuje przeżywanie radości z pustego Grobu, tydzień później - w Niedzielę Miłosierdzia - radość koncentruje się na człowieku, który przez chrzest uczestniczy w zmartwychwstaniu.

Chrystus powiedział do s. Faustyny: „**Pragnę, aby Święto Miłosierdzia było schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników**”.

Powinniśmy zrozumieć, że nic nie jest tak potrzebne człowiekowi, jak Miłosierdzie Boga - owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku wyżynom Boga. Człowiek współczesny szybko może stracić sens życia, jeśli ugina się pod brzemieniem konfrontacji ze światem, w którym dominują: brutalność, terror, zbrojenia, wyzysk, bezrobocie, rozgoryczenie, nędza jednych, zarówno materialna jak i duchowa, nadmiar bogactw drugich. W rodzącym się poczuciu bezsensu kierujemy wzrok na Chrystusa Miłosiernego.

Klucz Bożego Miłosierdzia otwiera drzwi do wiary, do sakramentów, do prawdziwego życia chrześcijańskiego. Przyznajmy się do braku żywej wiary, spójrzmy na zaniedbanie spowiedzi, zalew kłamstwa i nieuczciwości, dramat zniszczonych sumień. Jak wiele łez płynie w rozerwanych małżeństwach i rozbitych rodzinach, jak tragiczne są skutki aborcji, jaka groza ukryta jest w alkoholu, narkotykach.

Stańmy do modlitwy i na nowo odczytajmy orędzie łaskawego Boga, aby prosić o przebaczenie grzechów. Przywołujmy miłosierdzia dla siebie, naszych rodzin i całego świata. Świadomi naszych osobistych grzechów, powinniśmy wołać:

Jezu miłosierny, wejrzyj na Swoje dzieci i przygarnij je do Swojego przebaczącego go Serca!

L . S .



Rok Św. Franciszka Krzyż św. Franciszka z San Damiano

Po swoim nawróceniu, Franciszek prowadził samotne życie poza murami Asyżu. Pewnego styczniowego dnia 1206r. mijając zniszczony kościółek znany jako San Damiano, usłyszał głos mówiący do niego, aby wszedł tam do środka i pomodlił się. Wszedł i klęknął przed krzyżem. Nastąpił czas kontemplacji i ekstazy.

Podczas wpatrywania się w krzyż Franciszek ujrzał poruszające się wargi Jezusa i usłyszał słowa: "Franciszku idź i odbuduj mój dom, który jak widzisz popada w ruinę". Biedaczyna przepełniony radością i podziwem natychmiast wstał, aby wykonać polecenie." Krzyż z San Damiano to ikona pełna życia i nadziei. Wpatrując się w ten Św. Franciszka zauważamy wiele postaci: Jezus Chrystus jest ukazany jako postać zraniona, ale i silna. Stoi prosto i zdecydowanie. Jego aureola już ukazuje wizerunek chwalebnego krzyża. Biel i jasność ciała Pana kontrastuje z ciemnoczerwoną i czarną barwą wokół ciała i dlatego uwydatnia wyniesienie Jezusa. Użyty zestaw barw podkreśla życie boskiej natury w ciele przeszytym gwoźdźmi na rękach i nogach, okaleczonym przez koronę cierniową na głowie i przez włócznię żołnierza w Jego boku. Ów wizerunek Pana kontrastuje z triumfalnym, królewskim Chrystusem malowanym na krzyżu w poprzednich wiekach oraz z cierpiącym, umierającym, ukrzyżowanym Chrystusem, przedstawianym ogólnie przez artystów począwszy od XIV w.. Pan w porównaniu z innymi postaciami jest ukazany w naturalnej wielkości. Jest to zrobione po to, by zwrócić naszą uwagę na Jezusa - Osobę, która ma być uwielbiona. Ponad głową Jezusa znajduje się inskrypcja w języku łacińskim: Jezus z Nazaretu Król Żydowski (IHS NAZARE REX IUDEORU). Obok Jezusa znajdują się Maryja, św. Jan, Maria Magdalena, Maria matka Jakuba i setnik. Na ramionach krzyża widoczni są aniołowie, poruszeni męką i zmartwychwstaniem. U szczytu krzyża znajduje się ręka Boga Ojca w geście błogosławieństwa. Umieszczony na dole kogut, przypomina o zaparciu się Piotra, a jednocześnie jest symbolem wschodzącego światła Święty realizując słowa Jezusa początkowo koncentrował się na odbudowie kościółka w San Damiano i okolicznych kapliczek. Jego działalność zaczęła się rozpowszechniać. Działanie Św. Franciszka zostało potwierdzone przez papieża Innocentego III, który miał sen o Kościele w kształcie Bazyliki św. Jana na Lateranie przechylającej się tak, jakby miała się załamać i jakiś mały człowiek zatrzymał ją od zawalenia. Gdy papież rozpoznał w Franciszku tego małego człowieka ze swojego snu, zatwierdził Zakon franciszkański i jego regułę życia. Krzyż z San Damiano jest symbolem nawrócenia Św. Franciszka oraz franciszkańskiego zawołania Pokój i Dobro! Oryginał obecnie znajduje się w Bazylice Św. Klary w Asyżu

Modlitwa Św. Franciszka

**Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca
i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie
i poznanie, abym wypelniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo. Amen**

źródło: <http://www.francesco.katowice.opoka.org.pl/san1>.

K. D.

Kościół Wniebowzięcia NMP w Gliwicach



Drewniany kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, stojący na Cmentarzu Starokozielskim w Gliwicach, został pierwotnie postawiony w Zębowicach koło Olesna. Drewniany kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, datowany jest na 1493r. Niewielka społeczność użytkowała świątynię przez prawie pięć wieków. Jednak w latach 1910-11 obok kościółka wzniesiono nowy, murowany, a stary wystawiono na sprzedaż. W 1921 roku, podczas III Powstania Śląskiego, świątynię przeszył pocisk artyleryjski, który utkwiał w jednej z belek wieży. W 1925 r. na kupno budynku zdecydowały się Gliwice. Po drobiazgowej rekonstrukcji stanął on na Cmentarzu Centralnym. W latach 90. ubiegłego wieku świątynię ponownie przeniesiono - tym razem na Cmentarz Starokozielski, gdzie uroczystego poświęcenia dokonano w 2000r. Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny ma konstrukcję zrębową; prostokątne prezbiterium jest węższe od nawy, do której przylega kruchta. Na piętrze znajduje się loża kolatorska. Ściany i dach pokryto gontem. Sygnaturkę zwieńczono hełmem z latarnią. Wieża okonstrukcji słupowej została dobudowana do frontu kościoła w roku 1777. Ozdobiono ją baniastym hełmem z latarnią. Zewnętrzne schody prowadzą na chór. Wystrój i wyposażenie kościoła pochodzi głównie z XVII i XVIII w. Znajdziemy więc tutaj barokową polichromię, ambonę, ołtarz główny, figury i obrazy. Klasycystyczne ołtarze boczne wstawiono w XIX w.

Źródło <https://slaskie.travel/culturalheritage>

wybrała I.R.

Bajka o zasmuconym smutku

Po piaszczystej drodze szła niziutka staruszka. Chociaż była już bardzo stara, to jednak szła tanecznym krokiem, a uśmiech na jej twarzy był tak promienny, jak uśmiech młodej, szczęśliwej dziewczyny. Nagle dostrzegła przed sobą jakąś postać. Na drodze ktoś siedział, ale był tak skulony, że prawie zlewał się z piaskiem. Staruszka zatrzymała się, nachyliła nad niemal bezcielesną istotą i zapytała: „Kim jesteś?” Ciężkie powieki z trudem odsłoniły zmęczone oczy, a blade wargi wyszeptaly: „Ja? ... Nazywają mnie smutkiem”, „Ach! Smutek!”, zawołała staruszka z taką radością, jakby spotkała dobrego znajomego. „Znasz mnie?”, zapytał smutek niedowierzająco. „Oczywiście, przecież nie jeden raz towarzyszyłeś mi w mojej wędrówce. „Tak sądzisz ...”, zdziwił się smutek, „to dlaczego nie uciekasz przede mną. Nie boisz się?” „A dlaczego miałabym przed Tobą uciekać, mój miły? Przecież dobrze wiesz, że potrafisz dogonić każdego, kto przed Tobą ucieka. Ale powiedz mi, proszę, dlaczego jesteś taki markotny?” „Ja ... jestem smutny.” odpowiedział smutek łamiącym się głosem. Staruszka usiadła obok niego. „Smutny jesteś ...”, powiedziała i pokiwała głową. „A co Cię tak bardzo zasmuciło?” Smutek westchnął głęboko. Czy rzeczywiście spotkał kogoś, kto będzie chciał go wysłuchać? Ileż razy już o tym marzył. „Ach, ... wiesz ...”, zaczął powoli i z namysłem, „najgorsze jest to, że nikt mnie nie lubi. Jestem stworzony po to, by spotykać się z ludźmi i towarzyszyć im przez pewien czas. Ale gdy tylko do nich przyjdę, oni wzdrygają się z obrzydzeniem. Boją się mnie jak morowej zarazy.” I znowu westchnął. „Wiesz ..., ludzie wynaleźli tyle sposobów, żeby mnie odpędzić. Mówią: tralalala, życie jest wesołe, trzeba się śmiać. A ich fałszywy śmiech jest przyczyną wrzodów żołądka i duszności. Mówią: co nie zabije, to wzmocni. I dostają zawału. Mówią: trzeba tylko umieć się rozerwać. I rozrywają to, co nigdy nie powinno być rozerwane. Mówią: tylko słabi płaczą. I zalewają się potokami łez. Albo odurzają się alkoholem i narkotykami, byle by tylko nie czuć mojej obecności.” „Masz rację”, potwierdziła staruszka, „ja też często widuję takich ludzi.” Smutek jeszcze bardziej się skurczył. „Przecież ja tylko chcę pomóc każdemu człowiekowi. Wtedy gdy jestem przy nim, może spotkać się sam ze sobą. Ja jedynie pomagam zbudować gniazdko, w którym może leczyć swoje rany. Smutny człowiek jest tak bardzo wrażliwy. Niejedno jego cierpienie podobne jest do źle zagojonej rany, która co pewien czas się otwiera. A jak to boli! Przecież wiesz, że dopiero wtedy, gdy człowiek pogodzi się ze smutkiem i wypłacze wszystkie wstrzymywane łzy, może naprawdę wyleczyć swoje rany. Ale ludzie nie chcą, żebym im pomagał. Wolą zasłaniać swoje blizny fałszywym uśmiechem. Albo zakładać gruby pancerz zgorzknienia.” Smutek zamilkł. Po jego smutnej twarzy popłynęły łzy: najpierw pojedyncze, potem zaczęło ich przybywać, aż wreszcie zaniósł się nieutulonym płaczem. Staruszka serdecznie go objęła i przytuliła do siebie. „Płacz, płacz smutku.”, wyszeptala czule. „Musisz teraz odpocząć, żeby potem znowu набrać sił. Ale nie powinienes już dalej wędrować sam. Będę Ci zawsze towarzyszyć, a w moim towarzystwie zniechęcenie już nigdy Cię nie pokona. „Smutek nagle przestał płakać. Wyprostował się i ze zdumieniem spojrział na swoją nową towarzyszkę: „Ale ... ale kim Ty właściwie jesteś?” „Ja?”, zapytała figlarnie staruszka uśmiechając się przy tym tak beztrosko, jak małe dziecko. „JA JESTEM NADZIEJA!”

Źródło internet Autor anonimowy

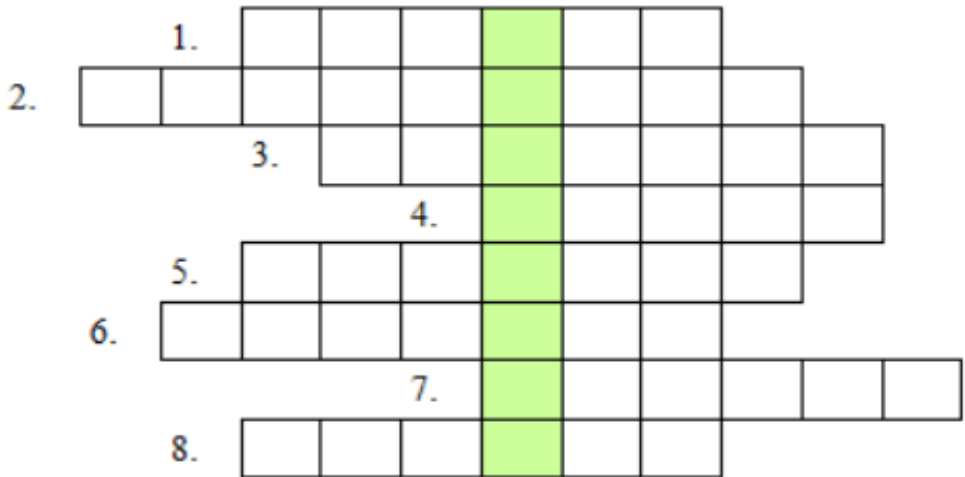
wybrała I.R.

NADZIEJA

Krzyżówka

Rozwiąż krzyżówkę litery w zielonych polach utworzą rozwiązanie.

1. Niewierny ...



2. Maria ...

3. Niedziela ...

4. Poznali Go w drodze do ...

5. Raduj się nieba ...

6. ... Paschalne

7. Mały baranek

8. Wielkanocna trwa 8 dni

K.D.

Życie parafii marzec 2026r.

Chrzest :

Rozalia Liszka, Matylda Koszela, Tymoteusz Waluga

Rocznica :

80 lat - Stefan Musioł

Pogrzeb

+ Urszula Groborz

+ Eleonora Stęchły

Śniadanie wielkanocne

Tradycją stało się, że Parafialny Zespół Caritas organizuje w oktawie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego śniadanie wielkanocne dla seniorów naszej parafii. Tegoroczne odbyło się w sobotę 11 kwietnia 26 r. poprzedzone Mszą św. która odbyła się w czwartek 9 kwietnia 26r. w ich intencji.

Bardzo się cieszymy, że co roku możemy gościć ich na małym poczęstunku.

W tym roku frekwencja była naprawdę duża, a przy stole było gwarno i wesoło .

W tle przy cichej muzyce, przyjemnie można było zjeść przygotowane smaczności. Nasz ks. Proboszcz dzielił się z seniorami nowinkami z życia parafii.

Oby za rok mogliśmy się spotkać w tym samym albo i jeszcze większym gronie.

Dziękujemy że jesteście wśród nas.

Agnieszka



Święty Jerzy męczennik – wspomnienie 24 kwietnia



Święty Jerzy pochodził z Liddy, miasta położonego w Azji Mniejszej. Według tradycji jego ojcem był Pers o imieniu Geroncusz, a narodziny Jerzego miały być wyproszone przez rodziców po długiej i gorliwej modlitwie w późnym okresie ich życia.

Jako młody człowiek Jerzy wstąpił do armii rzymskiej, gdzie dzięki odwadze i zaangażowaniu szybko awansował, osiągając wysoką rangę oficerską.

W czasie prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjana otwarcie wyznał swoją wiarę i odmówił oddania czci rzymskim bóstwom. Wcześniej rozdał cały swój majątek ubogim.

Za swoją postawę został poddany wyjątkowo okrutnym torturom. Według niektórych przekazów jego męczeństwo trwało wiele lat. Był m.in. przybijany do krzyża oraz torturowany na kole. Ostatecznie poniósł śmierć w Diospolis, na terenie dzisiejszej Palestyny.

Ze względu na niezwykle cierpienia, jakich doświadczył, nadano mu tytuł Wielkiego Męczennika. Jego kult szczególnie silnie rozwinął się na Wschodzie – ustępował tam jedynie czci oddawanej Najświętszej Maryi Pannie i św. Michałowi Archaniołowi. W Egipcie i na Cyprze powstało wiele świątyń pod jego wezwaniem, a jego wizerunki były powszechnie obecne w kościołach. Już w IV w. w Jerozolimie istniał kościół ku jego czci, a w kolejnych stuleciach powstawały następne świątynie i klasztory, m.in. w Jerychu. Kult św. Jerzego pozostaje żywy także w Etiopii oraz w regionie Kaukazu – nazwa Gruzji (Georgia) nawiązuje właśnie do jego imienia. Do rozpowszechnienia jego legendy przyczyniły się również wyprawy krzyżowe.

Święty Jerzy stał się patronem rycerzy, żołnierzy oraz wszystkich związanych z walką i obroną. Opiekuje się także rolnikami, skautami i harcerzami. Wzywany jest jako orędownik w czasie epidemii, szczególnie chorób skóry i trądu. W sztuce przedstawiany jest najczęściej jako rycerz na koniu, który pokonuje smoka. Towarzyszą mu różne symbole, takie jak biały sztandar z czerwonym krzyżem, włócznia, palma męczeństwa czy narzędzia tortur.

Św. Jerzy pozostaje do dziś symbolem odwagi, wiary i zwycięstwa dobra nad złem. Jego życie przypomina, że warto być wiernym swoim wartościom nawet w obliczu trudności.

Źródło: parafiamszana.pl

A.B.



Wieczór uwielbienia

20.03.26 r. w naszej parafii odbył się wieczór uwielbienia w duchu taize.

Jest to forma medytacyjnej modlitwy chrześcijańskiej, wywodząca się z ekumenicznej wspólnoty we Francji.

Charakteryzuje się śpiewem wielokrotnie powtarzanych, prostych kanonów, długimi chwilami ciszy, czytaniem Pisma Świętego oraz modlitwą wstawienniczą.

Jej celem jest kontemplacja i wewnętrzne wyciszenie. Jej istotą jest budowanie jedności i pokoju poprzez prostotę, śpiew i ciszę.

Ważnym elementem jest czas na osobistą rozmowę z Bogiem, często przed krzyżem, co sprzyja zadumie i skupieniu. Modlitwie towarzyszy czytanie fragmentów Pisma Świętego.

Charakterystyczne, krótkie pieśni (kanony) są powtarzane wielokrotnie. Pozwala to na głębsze wejście w medytację i modlitwę w różnych językach, jednocząc uczestników. Często odbywa się przy świecach, co tworzy atmosferę radosnej adoracji i pokoju. W naszym kościele w ramach Wielkiego Postu postanowiliśmy również modlić się w ten sposób.

Dekoracja, która została przygotowana czyli krzyż, ikony oraz świece oddała pełnię i sens tej modlitwy, a tzw. stołki, na których można było w nieco inny sposób uklęknąć dopełniły całości.

Uwielbienie jest uważane za najskuteczniejszą; modlitwę, ponieważ zmienia serce człowieka, otwiera na działanie Ducha Świętego, a także stanowi potężną broń duchową. Dzięki niej przestajemy skupiać się na problemach, a zaczynamy na ich rozwiązaniu w Boga.

Podczas tego typu modlitwy ważne jest, aby kontemplować Słowo Boże a poprzez powtarzalność pieśni czasem w różnych językach śpiewa się je często na głosy podobnie jak w chórach. Na tym właśnie wieczorze można było tego wszystkiego doświadczyć, zwłaszcza kiedy w kościele jest to czas wyciszenia się i zmiany swojego życia. Ważny moment na osobiste spotkanie z Bogiem.

Modlitwy te odbywają się na całym świecie, gromadząc zwłaszcza lecz nie tylko młodych ludzi w duchu jedności z Bogiem.

Agnieszka.



Świętowanie XX lecia założenia Róż Różańcowych

W środę 25 marca
2026r. Mszą świętą
odprawioną przez ks.
proboszcza Krzysztofa
Wspólnota Różańcowa
naszej parafii
rozpoczęła
świętowanie
Jubileuszu.

Po Mszy świętej
rozpoczęło się
świętowanie
przy stole w sali
pod kościołem.

Frekwencja dopisała ,
zgrupowało się ponad
80 modlących się co-
dziennie jedną
dziesiątkę
różańca, na ponad
140 zapisanych.

Tych, którym nie było
dane świętowanie z ja-
kiejkolwiek powodu ser-

decznie i ciepło pozdrawiamy. Podano na ciepło krokiet z barszczem i dla osłody co
nieco.

Najważniejszym punktem jubileuszu było podziękowanie zelatorce Janinie za
całokształt pracy całkowicie bezinteresownie na przestrzeni tych 20 lat.

Wręczono Jej koszyk z 20 czerwonymi różami. Szczególnym prezentem za po-
dziękowanie był różaniec. Ktoś powie różaniec jak różaniec, ale ten jest szczegól-
ny: Oto powyżej jego foto.

S . L .

**Podziękowanie - Droga Janino
nasza zelatorko,
koleżanko i przyjaciółko**

**Razem z paciorkami różańca przesuwaly się dni i lata,
tak minęło 20 lat nieustannej modlitwy różańcowej.**

**Był poniedziałek 27 marca 2006 r. kiedy to śp. + ks. proboszcz
Adam Łapuszek
utworzył Żywy Różaniec w naszej parafii.
To, Ty
podjąłeś się
prowadzenia i utworzyłeś pierwszą Różę.**

**Potem na przestrzeni lat były następne, aż do siódmej
Powstała też ósma męska - (nadal nie pełna.)**

**Z wielką przyjemnością w imieniu całej wspólnoty Żywego Różańca
dziękuję
Ci**

**Za dar modlitwy różańcowej w naszej parafii,
miłość do Matki Bożej Różańcowej,
za ogrom energii, za trud prowadzenia wspaniałego dzieła,
otwarte serce do ludzi,
a także za niesamowitą kreatywność.**

**Dziękuję Tobie Janina, dzisiaj Świątujemy!!!
Brawo !!!!**

**Niech każdy dzień nadal dostarcza Ci wiele radości,
a uśmiech którym każdego darzysz
niech nadal w Twoim sercu gości.**

**Matka Boża prosiła: cyt.
„Codziennie odmawiajcie różaniec”
dzięki Tobie Kochana Janino
czyni to ponad 140 osób w naszej parafii każdego dnia.**

**Chwała Bogu i Matce Najświętszej
za tę piękną modlitwę człowieka za człowieka.**

**Niech Żywy Różaniec w naszej parafii trwa i trwa
dzięki ks. prob. Krzysztofowi który Cię wspiera . Szczęść Boże**

